Rok VIII. Nr. 46. Sosnowiec, środa 15 lutego 1933 roku Cena numeru 10 gros.

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY,

Prenumerata wy... zł. 2.— ...dakcji, A... i Dru... 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Sejm o częściowej zmianie ustroju

samorządu terytorjalnego

WARSZAWA, 14. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos dla oświadczenia osobistego poseł Sanojca, a następnie w odpowiedzi na oświadczenie posła Sanojcy poseł Rymar.

Następnie izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Poseł Ciołkosz w przemówieniu swem poddał krytyce omawiany projekt i wypowiedział się przeciwko projektowi, jako łamiącemu rzekomo swobodę obywatela i samorządu.

W dalszej dyskusji poseł Roguszczak (NPR.) zaznaczył, że wniesiony projekt nie osiągnie swego celu, którym jest ujednostajnienie gmin w całej Polsce.— Mówca twierdzi, że dla województw zachodnich projekt ten spowoduje pogorszenie. Przewidywana ustawa jest, według posła Roguszczaka, sprzeczna z pojęciem samorządu.

Poseł Chowaniec (BB.), podkreślił, że kryzys gospodarczy stwarza dla samorządu wielkie trudności i dlatego jaknajrychlej należy usunąć z drogi przeszkody ustrojowe. Poruszając sprawę ustroju miejskiego, mówca zwraca uwagę, że jeżeli chodzi o organy zarządzające w miastach, to obecna rozległość zadań każe raczej wybrać organ jednoosobowy, aniżeli kolegjalny. Dlatego projekt wprowadza system przewagi burmistrza. Zkolei mówca omawiał stosunek administracji rządu do samorządów.

Poseł Lewicki (klub ukraiński) krytykował ustawę jako rzekomo groźną dla rozwoju narodu ukraińskiego. Poseł Puljan (Ch. D.) twierdził, że myślą przewodnią jest — jak się zdaje — umniejszenie praw społecznych na rzecz administracji państwowej.

W dalszej dyskusji nad projektem ustawy o oszczędnościowej zmianie samorządu terytorjalnego przemawiał poseł Sommerstein.

Następnie przemawiał poseł Rożek (partja komunist.). Ponieważ mówca stale odbiegał od tematu, marszałek trzykrotnie przywoływał go do porządku i wreszcie odebrał mu głos.

Następnie ks. poseł Szydelski (Ch. D.) podkreślił, że ordynacja wyborcza skonstruowana jest z dużem przemyśleniem, a dalej omówił sprawę zniesienia gmin jednostkowych w województwach południowych i zachodnich i uważa, że chwila obecna do tego się nie nadaje.

W konkluzji mówca oświadczył, że wzmiankowana ustawa wykazuje wielkie prace i jest pierwszą próbą, to też życzyć sobie należy, aby ta próba nie dała złych wyników.

PRZED ZAWARCIEM TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO - SOWIECKIEGO.

WARSZAWA, 14. 2. (wł.) W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Warszawy poseł polski w Moskwie, p. Łukasiewicz. W związku z tem przewiduje się wszczęcie rozmów o zawarcie traktatu handlowego polsko - sowieckiego.

DYR. WAŚKIEWICZ SKARŻY ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE.

WARSZAWA, 14. 2. (wł.) B. dyrektor zakładów żyrardowskich p. Waśkiewicz występuje z procesem o odszkodowanie w sumie 10 tys. złotych przeciwko zakładom żyrardowskim.

Będzie to do pewnego stopnia dalszy ciąg procesu Blachowskiego, zabójcy Koehlera. Proces ten odsłoni rolę i działalność kapitału francuskiego w zakładach żyrardowskich.

ARESZTOWANIE ANGLIKA - AGITATORA KOMUNISTYCZNEGO.

SZTOKHOLM, 14. 2 (PAT). Wczoraj policja aresztowała anglika Alberta Inkpina, b. sekretarza angielskiej partji komunistycznej, zajmującego ostatnio stanowisko sekretarza towarzystwa „Przyjaciół Związku Sowieckiego" — Inkpin przybył z Moskwy do Sztokholmu przed paroma dniami.

Jakie roboty publiczne w Zagłębiu

przewidziane są w projekcie funduszu pracy.

WARSZAWA, 14. 2. (wł.) W związku z projektem funduszu pracy — jutro odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji ochrony pracy, na którem rozpatrywany będzie projekt BB., referowany przez posła Sowińskiego.

Projekt funduszu pracy opracowany przez blok bezpartyjny, przewiduje następujące roboty publiczne w Zagłębiu Dąbrowskiem i w woj. kieleckiem:

Budowę kolei Kraków — Miechów i Radom — Ostrowiec; rozbudowę węzła kolejowego Zagłębie Dąbrowskie — Śląsk przez budowę linji kolejowej Andaluzja — kop. „Jowisz".

W dziedzinie dróg bitych, przewidziana jest budowa szosy Kielce — Zagłębie Dąbrowskie z utworzeniem węzła międzymiastowego łączącego drogi w Zagłębiu Dąbrowskiem; budowa szosy Radom — Kielce — Kraków; budowa magistrali kolejowej Śląsk — Zagłębie — Częstochowa; regulacja rzeki Brynicy i budowa portu rzecznego w Mysłowicach.

Huragan wojny w Dżehol.

Japonja kpi i grozi

LONDYN, 14. 2. — Mimo wezwania ligi narodów, by Japonja natychmiast wstrzymała operacje wojenne w chińskiej prowincji Dżehol, ofensywa oddziałów japońskich, rozpoczęta w sobotę, trwa nadal.

Wojska japońskie wypierają coraz dalej będące wprawdzie w przewadze liczebnej, jednak gorzej uzbrojone wojska chińskie. W pobliżu Kail rozgorzała szczególnie zacięta walka, bowiem chińczycy postanowili za wszelką cenę utrzymać miasto w swych rękach. Japończycy bombardują miasto z samolotów ciężkiemi bombami i... ulotkami.

Japońską piechotę wspomaga prócz tego ciężka artylerja, której chińczycy mogą przeciwstawić tylko działa polowe. Zajęcie Kailu przez japończyków spodziewane jest lada godzina, miasto bowiem otoczone jest ze wszystkich stron przez 20.000 japończyków.

Ofensywa w Dżehol wywołuje w opinji japońskiej wielkie zadowolenie, przy równoczesnem oburzeniu na ligę narodów, która nie uznała argumentów japońskich, stwierdzających, że Dżehol jest prowincją mandżurską i wobec tego Japonja powołana jest do wprowadzenia tam ładu i porządku.

Rząd stanowczo domaga się

obniżki cen towarów skartelizowanych.

WARSZAWA, 14. 2. (wł.) Rząd zdecydował zakończyć rozpoczętą akcję obniżkową na towary skartelizowane do 15 marca.

W ostatnich dniach rozpoczęły się konferencje z przedstawicielami przemysłu węglowego, na których rząd wysunął żądanie 20 proc. obniżki cen węgla.

Decyzja rządu przyczyniła się niewątpliwie do ostatnich wypowiedzeń cennika płac na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, przemysłowcy bowiem chcą w ten sposób szachować rząd przez stworzenie nowych trudności.

Ceny nafty według propozycji rządu ulec mają 30 proc. obniżce cena papieru zaś 20 proc. obniżce.

Góra idzie na miasto

12.000 LUDZI POD GROZĄ ZAGŁADY.

BRUKSELA, 14. 2. Od szeregu tygodni 12.000 mieszkańców miasteczka Couillet koło Charleroi oraz szeregu okolicznych wiosek żyje pod znakiem grożącej katastrofy lawiny ziemnej.

Niebezpieczeństwo w ostatnich dniach wzrosło do tego stopnia, że lada chwila należy oczekiwać katastrofy.

Przecięte przez wielką szosę samochodową pasmo wzgórz poczęło się powoli, ale systematycznie obsuwać w dolinę. Potworne masy ziemi i odłamków skalnych posuwają się z szybkością jednego metra na dzień. Kilkuset saperów buduje wały i zapory cementowe, aby tylko powstrzymać ten straszny pochód góry w stronę miasta.

Ubiegłej niedzieli niebezpieczeństwo stało się tak groźne, że musiano zamknąć ruch kołowy na szosie.

Burmistrz Couillet zarządził ewakuację kilku tysięcy mieszkańców dzielnic, położonych od strony groźnej góry. Dla bezdomnych budowane są pośpiesznie baraki.

HITLEROWCY SIŁĄ USUNĘLI przewodniczącego komisji parlamentarnej.

BERLIN, 14. 2. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie parlamentarne komisji ochrony praw Reichstagu znowu było widownią skandalicznych scen wywołanych przez członka narodowo - socjalistycznego. Hitlerowcy podobnie, jak przed 8-miu dniami, urządzili kocią muzykę przewodniczącemu komisji, socjal - demokracie Loebemu, obrzucając go obelgami i wyzwiskami nie pozwalając na otworzenie posiedzenia.

Gdy Loebe mimo to nie schodził z trybuny prezydjalnej, podszedł do niego poseł hitlerowski Frank, strącił go z fotelu prezydjalnego, zajmując jego miejsce. Wśród niebywałej wrzawy posłowie stronnictw mieszczańskich, socjal - demokraci i komuniści na znak protestu opuścili salę.

TRZĘSIENIE ZIEMI ZNISZCZYŁO POŁAĆ AZJI.

LONDYN, 14. 2. — Ostatnie trzęsienie ziemi w Kangsu wyrządziło wielkie spustoszenie. Według dotychczasowych obliczeń 600 osób poniosło śmierć, przeszło 300 doznało ciężkich obrażeń, a zgórą 1000 domów uległo zniszczeniu.

Według dalszych wiadomości miasta Pinkgfan i Labran, liczące 11.000 mieszkańców zostały dotknięte gwałtownem trzęsieniem ziemi.

Również w mieście Sining straty są bardzo poważne. Organizacja akcji pomocy napotyka na poważne trudności.

(Prowincja Kangsu leży pomiędzy Tybetem a Mongolją).

NAJWIĘKSZY BUDŻET W HISTORJI JAPONJI.

TOKJO, 14. 2. (PAT). — Parlament przyjął budżet na rok 1933-34. Budżet ten należy do największych w historji Japonji, sięgający sumy 2 miljardy 239 milj. jen.

... pism i depesz.

Z PRAKTYK LEKARSKICH KASY CHORYCH.

W niezwykłych okolicznościach zmarł w szpitalu w Chełmie niejaki Dubaczyński, z zawodu monter. Dubaczyński od dłuższego czasu cierpiał na bóle głowy w następstwie potłuczenia się kiedyś przy pracy. Ponieważ bóle te zbyt często mu dokuczały, Dubaczyński udał się do kasy chorych po pomoc lekarską. Ordynujący lekarz zapisał mu jakieś proszki, które pacjent zażył wkrótce po przybyciu do domu.

Skutki okazały się jednak fatalne. Nietylko bowiem ból się nie zmniejszył, ale — przeciwnie — Dubaczyński dostał ataku szału. Po przewiezieniu go do szpitala — zmarł w strasznych męczarniach.

Wypadek ten wywołał ogromne poruszenie. Władze prowadzą dochodzenia.

——oOo——

RODZINA SEKCIARSKICH OBŁĄKAŃCÓW USIŁOWAŁA DOKONAĆ ofiarniczego „całopalenia" babki.

„Times" donosi z Nowego Jorku, iż w Kentucky aresztowano rodzinę, złożoną z ośmiu osób, za popełnienie zbrodni w szale religijnym.

Na skutek doniesienia sąsiadów wtargnęła policja do mieszkania owej rodziny, gdzie policjantów zaskoczył straszny widok. W jednym z pokojów ustawiony był prowizoryczny ołtarz pełen kwiatów i świec kościelnych. Na ołtarzu leżała babka tej rodziny, 68-letnia staruszka, uduszona grubym złotym łańcuchem. Właśnie przygotowywali mordercy stos, aby spalić zwłoki.

Podczas przesłuchania oświadczyli, że wszyscy otrzymali tej samej nocy we śnie znak od Boga, iż dola rodziny wówczas się polepszy, gdy złożą Bogu ofiarę. Los padł na starą babkę.

Obłąkańców aresztowano.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 14. 2.

Zł. 250.000 na nr.: 136118.
Zł. 100.000 na nr.: 60649.
Zł. 50.000 na nr.: 12333.
Zł. 20.000 na nr.: 143682.
Zł. 10.000 na n-ry: 45179 45578.
Zł. 5.000 na nr.: 60473.

Zł. 2.000 na n-ry: 857 4510 16790 58035 69079 88983 96937 100380 132355.

Zł. 1.000 na n-ry: 64782 71255 90887 107584 109405 125438 131277 136538 141816 142673.

Zł. 500 na n-ry: 6477 26744 32652 45670 56432 107054 136506 137064 140437.

Zł. 400 na n-ry: 2043 3358 11372 20563 32594 35385 52021 84150 89012 91290 111974 131314 136025 143985.

Zł. 300 na n-ry: 4865 9984 11848 20150 21778 23278 26960 27086 28024 35326 396 738 39669 44270 46390 48897 56456 58358 59883 908 62167 64527 70505 943 71006 393 72835 75664 77457 79439 82379 84614 90350 92093 92554 910 108694 117008 120245 121721 123590 982 93080 96916 97015 99157 102124 127035 557 136090 138425 705 144075 481 147237.

Premje (zł. 100.000 premij podzielonych zostanie między ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu 4 klasy).

N-ry: 94 431 2990 4908 5533 805 7270 278 882 8448 916 9589 11376 601 14999 18018 23264 24446 25921 26567 30044 31222 33415 34710 35396 450 482 805 812 37450 37491 749 42385 423 45179 578 46084 177 436 47753 49637 50087 51235 52021 52043 522 53465 55090 55163 56006 634 57456 58083 371 59542 60688 61287 62015 429 690 759 65861 66174 71255 73815 74387 75664 76865 77220 78419 80484 778 997 81294 82610 84337 85219 87901 90885 91119 93117 95184 558 746 96209 265 916 99489 100104 142 101554 104306 107946 109962 111383 420 112957 114005 881 116321 614 117076 119330 120660 121916 123353 127557 129763 130065 536 131259 135863 136090 112 961 994 137728 138186 662 142173 144388 145119 338 359 147700

Polityka czy agitacja?

Hitler wystąpił rzekomo z wywiadem, nie przynoszącym zaszczytu jego zdolnościom dyplomatycznym, ani nie podnoszącym jego prestiżu, jako męża stanu. Wysunąć w jednem oświadczeniu żądanie rozbrojenia Francji, zwrotu Pomorza, zwrotu Kolonji, okrasić to wszystko pełnemi nieuctwa argumentami o „ludności niemieckiej" na Pomorzu, posolić frazesami pokojowemi, osłonić obroną republiki przeciw Hohenzollernom—jest to akurat pyszny program do przemówienia przedwyborczego w „Sport — Palast", ale nie więcej. Agitator stał się kanclerzem Rzeszy — świadczy to w pewnej mierze pochlebnie o agitatorze. Ale zarazem jeśli „Sunday Express" pisze prawdę — widzimy że kanclerz Rzeszy stał się agitatorem — a to świadczyłoby napewno niepochlebnie o kanclerzu.

Wydaje się, że Hitler nie zdaje sobie sprawy, że potęga wymowy nietylko nie jest wszechmocna — lecz nawet bynajmniej nie wszędzie daje te same efekty. Mówić ze szpalt gazety angielskiej to, co się mówi z trybuny „Sprot — Palastu" — to znaczy osiągnąć rezultaty wprost przeciwne. Co tłumy podnieconych berlińczyków będą oklaskiwać, to nie wywoła ani entuzjazmu, ani zachwytu w europejczykach wogóle. Agitator Hitler spostrzegłby się prędko, jak dalece jego słowa — magiczne w Berlinie — mogą być niefortunne gdzieindziej, gdyby np. sprobował swoje „niemieckie kazanie" powtórzyć w jakiemkolwiek mieście tego Pomorza, które uważa za zamieszkane przez „ludność niemiecką". Sądzimy, że gdyby takiemu hipotetycznemu wystąpieniu p. Hitlera nie towarzyszyła dostateczna asysta policji — z trudem mógłby wynieść w całości swoje przekonania z mas „tęskniącej" rzekomo doń „ludności".

Dlatego wystąpienie kanclerza Hitlera (mimo iż jest on kanclerzem państwa zasługującego ze względu na wiele istotnych zalet na prawdziwy szacunek) — musimy uważać za kpiny z urzędu kanclerskiego i kpiny z powagi Rzeszy. Są to w pewnej mierze również kpiny i z Europy. Mówić otwarcie światu taką niedorzeczność, jak to, że ludność Pomorza jest „niemiecka" — na tego rodzaju żarty może pozwolić sobie tylko albo krótkozwroczny cynik, sądzący, że da się światu wmówić, że białe jest czarne, czarne zaś białe, — albo też zwykły analfabeta, nie znający sprawy o której gada.

Z całego wywiadu Hitlera właściwie interesujący jest tylko ten problemat: czy obecny kanclerz Rzeszy należy do okłamujących, czy do okłamanych? Tak długo bowiem i tak usilnie wmawiano, że „korytarz" zamieszkały jest przez miljony nieistniejących niemców, aż miljony istniejących gdzieindziej niemców w to uwierzyły. Jednak na forum miedzynarodowem żaden dotychczasowy polityk Rzeszy argumentu tego nie użył — gdyż każdy wiedział, o ile łatwiej jest okłamywać swoich rodaków, niż względnie bezstronnych cudzoziemców. Hitler zdaje się zaryzykował uroczysty wjazd w szranki międzynarodowe na tem kłamstwie właśnie. Biegu do mety nie wygra — wiadomo bowiem, że kłamstwo ma krótkie nogi. Ale sam fakt takiej nieostrożności nasuwa przypuszczenie, czy ten wymowny demagog sam nie jest tylko megafonem, powtarzającym bezkrytycznie to, co świadomi zarówno prawdy, jak fałszowania jej, podsunęli mu do powtarzania?

Przypuszczenie takie nie wydaje się być niemożliwe. Kto wie, czy ten największy niemiecki agitator nie jest poprostu zaagitowany? Ale w takim razie należałoby szczerze współczuć Państwu, gdzie ster rządów oddany został w ręce ludzi, których umysłowość nie przerasta zakresu literatury wyborczo — demagogicznej.

Mimo wszelką kurtuazję, jaką staramy się okazywać osobom sprawującym oficjalnie rządy — nie możemy jednak nie nazwać rzekomego wystąpienia kanclerza Hitlera poważnem, lub zasługującem na uwagę z innego względu, jak wzgląd na psychozę niemiecką.

Wobec zaś psychozy szerzącej się u sąsiada, należy oczywiście przedsięwziąć wszystkie środki ostrożności — które napewno nie będą polegać na.. gadaniu.

Ubezpieczenia społeczne

stanowią około 1 proc. kosztów produkcji.

Ilekroć mowa o sprawach związanych z powiększeniem rynku pracy, obniżką cen, a nawet gdy tylko mowa o zagadnieniach natury gospodarczej wogóle, spotkamy się niewątpliwie z ostremi skargami na nadmierną ze strony sfer gospodarczych wysokość obciążeń socjalnych. W rozumowaniu tych sfer zarówno niepowodzenia naszego eksportu, jak wysokie ceny przemysłu skartelizowanego, jak wreszcie niemal cały kryzys i jego napięcie znajdują swe uzasadnienie w wysokich obciążeniach socjalnych. Mówi się przecież nieustannie o tem, że zdolność konkurencyjna naszej wytwórczości na rynkach światowych jest sparaliżowana przez świadczenia socjalne. Mówi się o sztywności obciążeń socjalnych, przytacza się kolumny cyfr na dowód, ile kosztują te obciążenia. Wreszcie wskazuje się budżety, wpływy i wydatki ubezpieczalni, fascynując znowu miljonowemi liczbami dla udowodnienia, ile to społeczeństwo na ubezpieczenia wydaje., nieledwie trwoni.

A przecież już studjum ministerjum pracy, wydane w r. 1926 p. t. „Obciążenia produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych", w okresie bardzo namiętnych ataków na „ciężary socjalne", powinno było rozwiać raz na zawsze legendę o nadmiernych obciążeniach w tej dziedzinie, przedewszystkiem zaś o decydującym wpływie obciążeń socjalnych na zdolność konkurencyjną naszej produkcji.

O zdolności konkurencyjnej decyduje — jak to wykazało wspomniane studjum, — tak wiele i tak skomplikowanych czynników, że wyodrębnianie jednego czynnika i wyolbrzymianie go do roli decydującej musi wywołać wrażenie niepoważnego traktowania sprawy. Jest przytem ciekawą rzeczą, że te same niemal argumenty o „przeciążeniu" świadczeniami socjalnemi i o braku możliwości konkurowania z towarem polskim podnoszono również w sferach gospodarczych krajów z Polską konkurujących. Najgłośniej o tem mówiono w Niemczech. A jednocześnie nasz przemysł nieustannie podnosił, że to on właśnie nie może walczyć na rynkach zagranicznych z towarem niemieckim, wskutek przeciążenia świadczeniami socjalnemi.

Ciekawe dane porównawcze podaje studjum Hermana Horowitza p. t. „Czy obciążenia społeczne są ciężarem socjalnym" w ostatnim kwartalniku „Praca i Opieka społeczna".

Globalne sumy świadczeń (opłat pracodawców, pracowników i państwa), przytaczamy za p. Horowitzem, na rzecz ubezpieczeń społecznych wynosiły w r. 1928: w Niemczech (bez ubezp. od bezrobocia) — 4,4 miljardy mk,. z ubezp od bezrobocia — 5,5 miljarda mk.: w Anglji bez ubezp. od bezrobocia 108 milj. funt. szterl., z ubezp. od bezrob. — 150 milj. funt. szterl.; w Italji bez ubezp. od bezrobocia — 1,2 miljarda lirów, z ubezp. od bezrob. — 1,3 miljardy lirów; w Czechosłowacji — 3,1 miljardy kor. cz.; w Szwecji bez ubezp. od bezrob. — 120 milj. kor. szw., z bezrob. — 123 miljony kor. szw.; w Polsce bez ubezp. od bezrobocia — 480 milj. zł., z ubezp. od bezrobocia — 550 milj. zł.

W przeliczeniu według ówczesnych kursów na złote polskie da to: Polska wydała w r. 1928 około 5 proc. tego, co Niemcy, około 9 proc. tego, co Anglja, około 9 proc. tego, co Italja, około 2/3 tego, co Czechosłowacja i prawie dwa razy tyle, co Szwecja. Ale Szwecja liczy sześć miljonów ludności!

Przytoczone powyżej cyfry nie straciły nic i dziś ze swej aktualności, bo choć powszechnie zanotowano fakt obniżenia świadczeń ubezpieczeń w czasie kryzysu, to jednak zbyt chętnie zapomina się o tem, że redukcja świadczeń w tych państwach nie została związana z redukcją opłat na ubezpieczenia.

W dzisiejszej rzeczywistości częstszym od argumentu konkurencyjności jest argument nieopłacalności produkcji wskutek ciężarów socjalnych. Zatem przynajmniej część winy za wzrost bezrobocia rzekomo spada na ubezpieczenia społeczne. I ten argument omówiło w swoim czasie wzmiankowane już studjum ministerjum pracy, ale istotny cios zadały mu dopiero badania komisji ankietowej, przeprowadzone w r. 1928, dla obliczenia warunków i kosztów produkcji w szeregu gałęzi przemysłu. Komisja ankietowa przeprowadzała swe badania za lata 1925 i 1926, a zatem dla lat niepomyślnej konjunktury. W badaniach brali udział zarówno przedstawiciele sfer gospodarczych, jak i świata pracy.

Otóż komisja ta podaje wysokość udziału kosztów ubezpieczeń społecznych w ogólnych kosztach produkcji: w przemyśle węglowym, w którym — jak wiadomo — koszt robocizny jest szczególnie wysoki, koszt ubezpieczeń społecznych wynosił 4,2 proc. kosztów wydobycia, w przemyśle metalurgicznym 1,64 proc. wartości produkcji, we włókienniczym 0,37 — 0,98 proc. kosztów produkcji, w naftowym 0,5 proc., w cukrowniczym koszt wszelkich świadczeń socjalnych, nietylko ubezpieczeń społecznych, wynosił 0,94 proc. kosztów produkcji, w przemyśle nawozów sztucznych wszystkie świadczenia społeczne 0,89 — 1,26 proc.

Jak z tego wynika koszt ubezpieczeń społecznych wyraża się przeciętnie cyfrą około 1 proc. kosztów produkcji. Nietrudno z tego ocenić, jaki wpływ na ceny mogłoby mieć nawet zupełne zniesienie ubezpieczeń społecznych.

To też należy z całym naciskiem podkreślić, że nie w kosztach ubezpieczeń społecznych, ani nawet w kosztach robocizny, trzeba szukać tajemnicy wysokich kosztów produkcji i wysokich cen! I nie w obniżeniu tych obciążeń szukać środków do obniżenia cen i ożywienia życia gospodarczego! Robocizna w szeregu przemysłów stanowi tak mały procent kosztów ogólnych, że zamach na nią wydaje się być maskowaniem całkiem innych celów.

Jest rzeczą godną zastanowienia, że właśnie w dobie kryzysu gospodarczego, niektóre państwa, jak Francja i Stany Zjednoczone Am. Półn., które nie posiadały dotychczas ustawowych ubezpieczeń społecznych, właśnie je wprowadzają. Widocznie nie obawiają się one ujemnych skutków wprowadzenia tych ubezpieczeń, a natomiast wielce sobie ważą ich działanie dodatnie.

Leopold Tomaszkiewicz
poseł na sejm.

Przemysłowcy górniczy w Zagłębiu Dąbrowskiem wymówili płace wszystkim robotnikom.

NA KOPALNIACH WYWIESZONO WCZORAJ ODPOWIEDNIE ZAWIADOMIENIA. — WYSOKOŚĆ OBNIŻKI PŁAC MA BYĆ OGŁOSZONA W TYCH DNIACH.

Niedługo trzeba było czekać na decyzję rady zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie poruszanej przez nas wczoraj **obniżki płac robotniczych w przemyśle górniczym.**

We wczorajszym artykule, omawiając wysunięte przez przemysłowców górniczych na Śląsku żądania 25 proc. obniżki płac, zaznaczyliśmy, że jeśli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie w sprawie tej nic się dotychczas konkretnego nie słyszało, aczkolwiek **krążyły już pogłoski o decyzji rady zjazdu co do obniżki płac.**

Nie chcąc uprzedzać faktów ograniczyliśmy się tylko do stwierdzenia, **że akcja obniżkowa przemysłowców śląskich jest zgranem posunięciem przemysłowców wszystkich trzech Zagłębi węglowych.** Niedługo trzeba było czekać, aby się przekonać o słuszności tych słów.

Wczoraj rano na wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, zrzeszonych w radzie zjazdu przemysłowców górniczych ukazały się następującej treści ogłoszenia:

„W myśl uchwały rady zjazdu przemysłowców górniczych i hutniczych w Sosnowcu niniejszem wymawiamy robotnikom wszystkich kopalni dotychczasowe płace, przyczem wysokość obniżki płac oraz termin, od którego nowe płace będą obowiązywały, zostaną ogłoszone później".

Oto jest tekst ogłoszenia, jakie wywieszone zostały na wszystkich kopalniach zagłębiowskich. Rada zjazdu wysłała również odpowiednie zawiadomienia o wymówieniu płac wszystkim związkom zawodowym.

Wiadomość o wymówieniu płac robotniczych na kopalniach wywołała **wśród rzeszy robotniczej olbrzymie poruszenie.**

Rzesze pracujące robotników znajdują się obecnie w skrajnej nędzy. **Ich zarobki, dochodzące najwyżej do 70 zł. miesięcznie, nie mogą wystarczyć na najniezbędniejsze potrzeby życia.**

Gdyby robotnicy pracowali na wszystkie dniówki w tygodniu i zarabiali przeciętnie do 200 zł. miesięcznie, wówczas sprawę obniżki płac możnaby poddać dyskusji. **W warunkach obecnych jest to rzecz absolutnie niemożliwa!**

Centralny związek górników, w związku z wytworzoną sytuacją, zwołuje na niedzielę na godz. 10 rano w Sosnowcu kongres delegatów, mężów zaufania, na którym omawiana będzie sprawa obniżki płac.

Rarańcza

15. II. 1918 -- 15. II. 1933.

(W 15-tą ROCZNICĘ BITWY STOCZONEJ PRZEZ II BRYGADĘ LEGJONÓW POLSKICH Z WOJSKAMI AUSTRJACKIEMI).

Dniem, który po wieczne czasy błyszczeć będzie w dziejach oręża polskiego, to dzień 15 lutego 1918 r., w którym II karpacka brygada legjonów polskich zbrojnym czynem, zakładając protest przeciwko ohydnej zbrodni oderwania od Polski męczeńskiej ziemi chełmskiej. na mocy t. zw. „traktatu brzeskiego", wśród całonocnej i krwawej walki z czterema dywizjami austrjackiemi, przedarła się pod Rarańczą przez front i poszła na obce rubieże szukać Wolności.

Bój II brygady pod Rarańczą to drugi i ostatni etap buntu, podniesionego jeszcze w r. 1917 przez I brygadę leg. pol. przeciwko wszystkim zaborcom, który obudził Naród cały, targnął jego sumieniem i wzniecił wiarę we własne siły. Pierwszy etap tego buntu doprowadził do Magdeburga i Szczypiorna, — drugi i ostatni zrodził czyn Rarańczy i Kaniowa, prowadząc przez kazamaty Baturynki i Wołogdy, przez tundry Murmania, bezkresy Sybiru i stepy Kubania na szerokie drogi Wolności.

Żołnierz II brygady rzucając pod Rarańczą wiedeńskim hofratom z hr. Czerninem na czele okrzyk bojowy: — „Precz z kajdanami", przełamał niewolę ducha polskiego, przypomniał rodakom, że z pod Grunwaldu swój ród wywodzą. Nic to, że szary żołnierz II brygady skąpał się w własnej krwi, nic to, że nie jedno życie zgasło, — bo z dymu i grzmotu bitwy pod Rarańczą wyrosło tysiące serc ofiarnych, które pochwyciwszy za drzewce sztandaru honoru i Ojczyzny, już go z rąk nie wypuściły.

Może nie czas jeszcze pisać historję Rarańczy, — ale czas uczcić pamięć tego czynu.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo zagłębiowskie uczci ten bohaterski czyn legjonowy w najbliższą sobotę, tj. 18 bm. i weźmie liczny udział w uroczystościach, których program niżej podajemy.

Godz. 10. Nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Sosnowcu, po nabożeństwie przemarsz przed Płytę Nieznanego Żołnierza, złożenie wieńca, przemówienie **prof. K. Nawrockego.**

Godz. 20. Uroczysta akademja w teatrze miejskim na którą złożą się: Część I. — 1. Zagajenie. 2. Hymn narodowy— odegra orkiestra „Gwarectwa Hr. Renard". 3. „Szlakiem bojowym II-ej karpackiej brygady" — w recytacji p. **M. Paczyńskiego.** 4. Wiązanka pieśni legjonowych — odegra orkiestra „Gwarectwa Hr. Renard". 5. Bitwa pod Rarańczą — przemówienie **profesora Marjana Kantor - Mirskiego**, uczestnika tejże bitwy. 6. Hymn legjonistów polskich „My pierwsza brygada" — odegra orkiestra „Gwarectwa Hr. Renard".

Część II. Sułkowski, obraz I-szy dramatu Stefana Żeromskiego, w wykonaniu artystów teatru miejskiego, pod reżyserją dyrektora **Romana Tańskiego.**

„Na wojnę z Niemcami"

NOWY SPOSÓB OSZUSTWA UDAŁ SIĘ W WOLBROMIU.

Onegdaj ukazał się w Wolbromiu ciekawy typ oszusta. Młody i dość gładkiej powierzchowności osobnik, odwiedził kilka sklepów w Wobromiu, zamawiając większe ilości artykułów spożywczych dla 40 ludzi, którzy mieli przybyć pociągiem do Wolbromia i w okolicy rozpocząć prawdziwe ćwiczenia wojskowe.

Przedstawiał się wszędzie jako hr. Potocki z Łańcuta, student uniwersytetu lwowskiego. Swojem opowiadaniem o przybyciu 40 ludzi — uczniów szkoły rolniczej ze Lwowa pod jego dowództwem do Wolbromia, **gdzie po przeprowadzeniu przepisowych ćwiczeń, ma się rozpocząć wojna z Hitlerem, tak zdezorjentował mieszkańców, że przez dwa dni mówiono tylko o wojnie z Niemcami.**

„Hrabia Potocki" zgłosił się również do p. **Marji Rotter** (Krakowska 16), u której wynajął mieszkanie dla siebie na czas dłuższy. Pod pretekstem udania się na st. Wolbrom i dowiedzenia o mającym przybyć transporcie broni i amunicji wojskowej, pożyczył palto męża p. **Rotterowej.** Od furmana **SzPektyngera**, który miał jechać po tę amunicję, pożyczył kilka złotych.

Jak wykazało dochodzenie policyjne, oszust ponaciągał sklepikarzy wolbromskich na drobne kwoty na poczet przyszłych dostaw dla swej partji, mającej wojować z Hitlerem.

Oszust ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Ujęcie sprawców barbarzyńskiego zdemolowania kapliczki św. Jana w Myszkowie.

Donosiliśmy już o barbarzyńskiem zdemolowaniu kapliczki św. Jana w Myszkowie. Dzięki energicznemu dochodzeniu policji w Myszkowie zbrodniarze zostali ujęci, aresztowani i przekazani do decyzji sędziego śledczego w Zawierciu.

Są to Kazimierz Mach i Edward Bitnerowski, mieszkańcy Myszkowa, liczący po 25 lat, bezrobotni, którzy za złe sprawowanie się zostali usunięci z pracy w fabryce papieru.

Staraniem dyrektora Stanisława Bauerertza kapliczka została gruntownie odnowiona, a w nadchodzącą niedzielę procesja na czele z miejscowymi księżmi z kościoła parafjalnego uda się do kapliczki, gdzie zostanie dokonane poświęcenie kapliczki po sprofanowaniu jej przez plugawe ręce.

Z życia Z.Z.Z.

Zagłębia Dąbrowskiego.

W ub. niedzielę odbyło się w Sosnowcu zebranie porozumiewawcze słuchaczy kursu społecznego dla działaczy robotniczych i młodzieży ZZZ. Zebranie zagaił sekretarz okręgowy **p. A. Czekaj**, przewodniczył kierownik kursu p. Giersz.

Sekretarz Czekaj wygłosił referat p. t. „Praca państwowo - społeczna i zawodowa młodzieży robotniczej" w którym poruszył szereg zagadnień, dotyczących roli młodzieży robotniczej w pracy nad budową Polski.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której skrystalizował się ogólnie przyjęty pogląd, **że młodzież winna przystąpić do praktycznego rozwiązywania spraw, będących najżywotniejszemi zagadnieniami świata robotniczego.** Pod koniec powzięto odpowiednią rezolucję.

Wybrano tymczasowy zarząd w skład, którego weszli pp.: **kier. Giersz**, sekr. **Czekaj i słuchacze kursu pp.: Drygała, Lipa, Stawiarski, Smolec, Rogowski, Mieliński.** Następne zebranie postanowiono zwołać za dwa tygodnie.

* * *

W Milowicach odbyło się zebranie młodzieży, na którem **sekr. Czekaj** poinformował zebranych o reorganizacji kół młodzieży ZZZ. na sekcje młodzieży przy kołach ZZZ. starszych. Zebrani postanowili przystąpić do ZZZ. i stworzyć sekcję młodzieży.

W Klimontowie, w niedzielę ZZZ. urządziło wieczorek dla członków, na którym członek **p. Piechnik** wygłosił przemówienie, poświęcone zagadnieniem morza i Pomorza, **p. Czepczyk** mówił o pracy zawodowej młodzieży i starszych. Zebrani w miłym nastroju bawili się do późnej nocy.

W Czeladzi również odbyło się zebranie górników ZZZ., na którem przemawiał **p. Sadowski** o ciężkiem położeniu górników o obniżkowych planach przemysłowców.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 18, odbędzie się zebranie młodzieży, na którem będzie sekretarz okręgowy p. Czekaj.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 15 Środa

Dziś: Faustyna
Jutro: Juljany
Wschód słońca: 7.0
Zachód słońca: 4.57

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 15 lutego.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Urz. kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.30. Kronika harcerska. 15.35. Program dla dzieci. 16.00. Płyty. 16.40. Rarańcza. 17.00. Odczyt dla nauczycieli. 17.15. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.20. Płyty. 17.40. Ubezpieczenie emerytalne prac. umysłowych. 17.55. Program na dz. nast. 1.800. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka roln. 19.30. Feljeton lit. 39.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert ze Lwowa. 20.50. Wiad. sport. 20.55. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.00. Recital fortep. 21.55. Recital śpiewaczy. 22.25. Muzyka tan. 22.40. Odczyt w jęz. ang. ze Lwowa. 22.55. Kom. meteor. dla kom. lotn. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 15 lutego.

11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10. Kom. z Warsz. 15.25. Intermezzo muz. 15.35. Program dla dzieci 16.00. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 17.15. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Gospodyni śląska. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.30. Tr. z Warsz. 20.00. Muzyka lekka. 20.50. Recital śpiew. 22.25. Muzyka tan. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Muzyka tan. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 15 bm. o godz. 8.15 wieczorem — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. — **„Rasputin"**, ciesząca się olbrzymiem powodzeniem sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa. — Udział bierze cały zespół z dyr. Tańskim w roli tytułowej oraz doangażowany chór rosyjski. Efektowne kostjumy i dekoracje, koncertowa gra wszystkich wykonawców, świetnie opanowane role i niezwykle interesująca treść, trzymają widza w napięciu od pierwszej do ostatniej sceny. Widowisko kończy się o godz. 11-ej. Bilety wcześnie sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8.

W czwartek, 16 bm. — „Rasputin".— Ceny popularne.

W piątek, 17 bm. — występ znakomitej artystki teatru „Habima", niezrównanej odtwórczyni piosenek ludowych, dziecięcych, chasydzkich i utworów dramatycznych **Chajele Grober.** — Ceny miejsc od 90 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami. Początek o godz. 8.15.

TEATR W BĘDZINIE.

Głośna sztuka Tolstoja i Szczegolewa **„Rasputin"** grana będzie w Będzinie dwukrotnie: **we wtorek, 21 i środę 22 lutego** w sali kina „Nowości". Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł. (łącznie z dopłatami).

Z SOSNOWCA.

(s) **Akademja ku czci poległych robotników pod hutą Katarzyna w 1905 roku.** W ubiegłą niedzielę w sali domu ludowego, staraniem stowarzyszenia b. więźniów politycznych odbyła się akademja poświęcona pamięci poległych robotników pod hutą Katarzyną w Sosnowcu w 1905 roku.

Akademję zagaił prezes stowarzyszenia więźniów politycznych p. Ufel. Następnie wygłoszono dłuższy referat o rewolucji w 1905 roku i jej znaczeniu historycznem.

Uroczystość zakończono herbatką towarzyską.

(s) **Skoczyła do rzeki.** Dn. 13 bm., umysłowo chora Wiktorja Bałdys, lat 70, zam. przy ul. Kaplicznej 2 w Milowicach, usiłowała popełnić samobójstwo, skacząc do rzeki Brynicy. Po wydobyciu, w stanie ciężkim, przewieziono ją do szpitala.

NAWAŁNICA ŚNIEŻNA NAD ZAGŁĘBIEM.

Wczoraj około godz. 9 rano nad Zagłębiem przeszła nawałnica śnieżna połączona z silnym wiatrem.

Przez kilkanaście minut niebo pokryte było czarnemi chmurami, a w powietrzu unosiły się tumany śniegu.

Silny wiatr poczynił w niektórych miejscowościach pewne szkody

Z jednego z domów pod Olkuszem (Sikorka) wiatr zniósł zupełnie dach domu.

(s) **13 rocznica odzyskania morza na Niemcach.** Staraniem oddziału ligi morskiej i kolonjalnej na Niemcach, w związku z 13 rocznicą odzyskania dostępu do morza w ub. niedzielę odbyło się manifestacyjne zebranie przeciwko zakusom niemieckim na całość naszych granic.

Zebranie zagaił prezes oddz. L. M. i K. p. **J. Zygmański**, poczem przemówienie wygłosił **prof. Staśko** pt. „Znaczenie dostępu do morza dla narodów wogóle, a dla Polski w szczególności". Wygłoszono kilka okolicznościowych deklamacyj przez członków oddziału marynarzy szkolnych. Następnie przyjęto rezolucję, stwierdzającą gotowość społeczeństwa do obrony Pomorza. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

(s) **Ogłoszenie.** Koncesjonowana przez Min. W. R. i Ośw. Publicz. **Szkoła Muzyczna im. Moniuszki w Sosnowcu** przyjmuje zapisy do wszystkich klas w sekretarjacie szkoły przy ul. Małachowskiego Nr. 5 (I piętro). Tel. 1-87. Zespół profesorów szkoły składa się z wybitnych pedagogów o długoletniej praktyce: jak p. prof. E. Horbaczewska ceniona śpiewaczka opery petersburskiej (śpiew), p. prof. F. Sachse, absolwent Konserwatorjum Królewskiego w Lipsku, znany na terenie Zagłębia (przedm. teoretyczne), p. prof. Hill, absolwent Konserwatorjum w Petersburgu, b. koncertmistrz Filharmonji petersburskiej (skrzypce), p. prof. Z. Weininger, laureat konkursu kompozytorskiego w Cambridge (U. S. A.), (skrzypce, klasa kameralna), p. prof. Klein, wybitny pianista, absolwent Konserwatorjum w Wiedniu i Paryżu (fortepian), p. prof. B. Horbaczewska, ceniona artystka scen warszawskich (rytmika i plastyka), p. prof. Antoni Zawadzki, absolwent Konserwatorjum w Budapeszcie, b. kapelmistrz Konserwatorjum m. Warszawy oraz 20 p. p. (mistrzowskiej orkiestry Polski) oraz wielu innych.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **LOPP. — zwiedzanie Huty Bankowej.** Koło instruktorów zawiadamia za naszem pośrednictwem swych członków, że urządza dziś wycieczkę do Huty Bankowej w Dąbrowie, celem zwiedzenia urządzeń.

Zbiórka o godz. 3.30 popoł. przed gmachem starostwa w Będzinie, skąd następnie wycieczka uda się do Dąbrowy.

(b) **Sprawca kradzieży lampek elektrycznych w Grodźcu przyłapany.** W korytarzach domów w Grodźcu od pewnego czasu ginęły lampki elektryczne. Kradzieże ostatnio dokonywane były tak często, że stały się dla tamtejszych gospodarzy istną plagą.

Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie, które ostatecznie zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Mianowicie, notorycznym złodziejem lampek okazał się mieszkaniec Dąbrowy J. Dukat. Dukata przyłapano na kradzieży lampek w domu Sołtysa w Grodźcu.

Przy zatrzymanym znaleziono kilka lampek, które zdążył już ukraść w sąsiednich domach. Dukata przekazano władzom sądowym.

Kto to jest?

Fotografji trzeba się przyjrzeć uważnie.

Ponieważ panu Antoniemu Zimochowi potrzebna była fotografja wypomadował sobie włosy, oczyścił buty, włożył surdut, który sobie 30 lat temu do ślubu sprawił i poszedł do zakładu fotograficznego.

Kiedy fotografja była gotowa p. Zimoch, aż usta otworzył ze zdumienia. Wcale się nie poznał, taki był przystojny.

W domu fotografja wywołała również powszechny zachwyt.

— Wiesz Antoś — westchnęła tęsknie małżonka — żebyś ty faktycznie, choć w połowie był taki jak na tej fotografji, to byśmy jeszcze ze 6-cioro mieli.

P. Antoni zadowolony z siebie schował fotografję do kieszeni i poszedł na róg do swej stałej knajpki gdzie za bufetem urzędował jak zwykle właściciel, p. Josek Boraks.

P. Antoni z dumą wyjął z kieszeni swą podobiznę i pokazał ją restauratorowi.

— Papatrz no pan, panie Josek.

P. Josek wziął do ręki fotografję, spojrzał i... parsknął gwałtownym śmiechem.

— Ha, ha, ha! Uj nie wytrzymam! Skąd pan wytrzasnął te humorystyczne pocztówkie? Uj, co za twarz! Czy to nie jest ta małpa z cyrku co umarła?

P. Antoni pobladł z gniewu, ale milczał.

— Uj, sie ześmiałem ze śmiechu! — ryczał p. Boraks. — To jest twarz? To jest placek z cebulką, to jest siekana wątróbka! Kto to jest ten idjota?

P. Antoni zgrzytnął zębami i syknął wściekle.

— To ja jestem!

P. Josek raptownie przestał się śmiać i mocno zmieszany podsunął sobie fotografję pod sam nos.

— Uj! Rzeczywiście? To pan szanowny? Nie poznałem. Bardzo duże podobieństwo, kropla w kroplę! Ten generalski wąs! Te mądre oczy! Pan jest jak wykapany.

— Sam jesteś w brzuch kopany — ryknął p. Antoni. — Ja jestem zdechła małpa z cyrku? Placek z cebulką? Siekana wątróbka? Zobaczem czyja gęba za siekaną wątróbkie będzie?

— Panie szanowny! — krzyczał p. Josek. Omyliłem się! Nie wiedziałem, że to pan! Lalka pan jesteś. — Smosarska, urodziwiec, cacy laluś mój!

Ale wściekły p. Antoni nie słuchał. Najpierw wybił ząb restauratorowi potem zbił szybę.

Posiedzi zato z mocy wyroku sądowego przez tydzień w areszcie.

Obraza czci przynosi dochody!

Pomysłowa historja z papierośnicą.

Paul Martin, paryżanin, był nie lada spryciarzem.

Przeczytał wiadomość o tem, że nowe ustawodawstwo przewiduje wysokie odszkodowania za obrazę czci, lub oszczerstwo i postanowił to wyzyskać.

U pewnego jubilera na rue de la Paix kupił w sobotę popołudniu (dzień jest ważny!) papierośnicę za 12 tysięcy franków i wypełnił czek na tę sumę.

Natychmiast potem, udał się na przeciwko do fryzjera i tu, goląc się, zaproponował fryzjerowi, by kupił od niego tę papierośnicę za... 4 tysiące franków.

— Kupiłem ją, coprawda, przed chwilą za trzy razy większą sumę u jubilera naprzeciwko, ale nie podoba mi się i chcę się jej pozbyć.

Sprawa ta wydała się fryzjerowi podejrzana i zawiadomił szybko póki gość był jeszcze w sklepie, jubilera.

Ten był wobec tego przekonany, że czek jest bez pokrycia. Nie sposób było sprawdzić to w banku przed poniedziałkiem (była sobota popołudniu!). Nie było innej rady: zatrzymano pana Martina i aresztowano go.

W poniedziałek rano jubiler zmieszany zjawił się w kancelarji aresztu i oświadczył, że czek był w porządku.

Paul Martin nie chciał słuchać jego przeprosin i powiedział chłodno:

— Spotkamy się w sądzie.

W sądzie zażądał 150 tysięcy franków odszkodowania za oszczerstwo.

Udało mu się.

Ale tylko raz. Gdy po upływie paru tygodni w podobny sposób chciał wywołać „obrazę czci", poznano się na kawale i...: skazano go na 3 lata więzienia.

(b) **Zjazd komendantów hufców chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego.** W ub. niedzielę odbyła się w Będzinie w izbie 24 drużyny harcerzy konferencja kwartalna komendantów hufców chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zjazd przybyli: harcmistrz p. **M. Węgrzecki** z głównej kwatery harcerzy w Warszawie, komendant chorągwi p. **Z. Korek**, członkowie K. Ch., komendanci wzgl. zastępcy hufców: sosnowieckiego, dąbrowskiego, grodzieckiego, myszkowskiego, strzemieszyckiego, olkuskiego, zawierckiego i częstochowskiego oraz nowomianowani instruktorzy.

Hufcowi złożyli sprawozdania z pracy za ostatnie 3 miesiące, oraz z wizytacyj drużyn. Zkolei omówiono sprawę zlotu chorągwi, który odbędzie się w Bukownie w czerwcu br. Komendantem zlotu będzie hm. Z. Czarnomski. Na 4 Jamxboree w Gödölö na Węgrzech wyjadą dwie drużyny koleją i 2 zastępy na rowerach.

Zjazd połączony był z uroczystością przyjęcia nowomianowanych podharcm. do grona instruktorskiego; przyjęcia dokonał hm. M. Węgrzecki. W czasie przerwy uczestnicy konferencji podejmowani byli herbatką przez 23 drużynę harcerek i 24 drużynę harcerzy.

Następnie omawiano sprawę raportów rocznych, II kursu narciarskiego w Wiśle, zawodów strzeleckich, listy okólne naczelnika głównej kwatery i inne sprawy bieżące.

Odśpiewaniem Roty zakończono zjazd.

Z DĄBROWY.

(d) **Rozpoczęcie kursu OPG.** Stosownie do podanej w pierwszych dniach b. m. zapowiedzi o rozpoczęciu nowego kursu OPG. w komitecie miejskim LOPP. w Dąbrowie, zawiadamia się wszystkich, którzy zgłosili już do tej pory swój udział, jak i tych, którzy mają zamiar zgłosić, że kurs rozpocznie się dn. 16 t. j. jutro o godz. 19-ej w lokalu LOPP. w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 11.

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W DĄBROWIE.

Jutro wieczorem w lokalu „Kuźnicy" w Dąbrowie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków związku legjonistów. Zebranie poprzedzi prelekcja na temat: „Przejście drugiej brygady pod Rarańczą". Po zebraniu odbędzie się w gronie członków skromna herbatka legjonowa.

Zarząd związku prosi jednocześnie za naszem pośrednictwem swych członków, aby wzięli udział w uroczystościach obchodu 15-ej rocznicy bitwy pod Rarańczą, stoczonej przez drugą brygadę legjonów. Uroczystość tę urządza zw. legjonistów w Sosnowcu.

Z CZELADZI.

(c) **Nowy zarząd zw. rezerwistów.** Onegdaj przy udziale 30 członków odbyło się walne zebranie związku rezerwistów w Czeladzi. Prezesem ponownie obrano p. Emanuela Gruszczyńskiego, na zastępców: Ryszarda Szwajcera i Bronisława Borkowskiego, sekretarzem — Aleksandra Trząskiego, skarbnikiem — Teofila Czechowskiego. Na referenta oświatowego powołano St. Placka.— Lokal związku rezerwistów mieści się przy ulicy Będzińskiej 19.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

49.

Był skłonny nie posuwać sprawy dalej, ale pomyślał, że Plante nie będzie chciał w tych okolicznościach rozwiązywać drugiej zagadki.

— Nie, nie — rzekł — muszę wiedzieć, czego się trzymać, zanim opuszczę ten dom.

Były to najlepsze intencje w świecie, ale jak się czegoś dowiedzieć?

— Walter, muszę mieć narzędzie zbrodni. Muszę je mieć zaraz, mój stary! Powinno być tutaj, ponieważ Van-Hou-Yen tak samo jak i Berthot nie wyszli stąd ani na chwilę... Zrób mi tę przyjemność i zrewiduj najpierw tych panów...

Van-Hou-Yen poddał się spokojnie tej nowej próbie, natomiast Berthot nie ukrywał strachu.

— Nie mają przy sobie broni — skonstatował Walter.

— Spytaj się Cardota, czy nie znaleziono między skonfiskowanemi rzeczami rewolweru o jednym wystrzelonym naboju...

— Nie — rzekł Walter po chwili. — Znalazłem natomiast ten płaszcz w jakimś kącie. Jedna kieszeń wydaje mi się zbyt ciężka.

— Rzeczywiście — powiedział Malaise, biorąc płaszcz i kładąc rękę do kieszeni. — Do kogo należy ta skóra?

— To nie skóra — zaprotestował Berthot. — To futro.

— Pańskie?

— Tak, moje.

— Bardzo mi przykro, ale ta nowa okoliczność nie poprawia pańskiej sytuacji — rzekł Malaise, wyjmując rewolwer z kieszeni płaszcza

— Broń? Czy może mi pan to wytłumaczyć?

Berthot zsiniał. Pot ciekł mu z czoła. Złożył drżące ręce:

— Miłości, panie inspektorze. przysięgam, że to nie ja. Nie zabiłem nigdy muchy. Nie wiem, w jaki sposób ten rewolwer się tam znalazł.. Albo raczej wiem... Kto go tam włożył, aby podejrzenie na mnie padło. Ale to nie ja! Dlaczego ja miałbym zabijać? Prosiłem go o opjum... Najpierw mi odmówił, ponieważ myślał, że nie będę mógł zapłacić... Potem dał, a ja wyszedłem z pokoju... To nie ja...

Malaise i Walter zamienili wymowne spojrzenia. Ten człowiek mówił szczerze, zresztą dlaczego miałby zabijać Ling-Chu? Podczas gdy Van-Hou-Yen... Napewno on wsunął broń do kieszeni płaszcza Berthota. Ale w jaki sposób dowieść mu, że kłamie?

Chińczyk niezwruszony zdawał się nie interesować zupełnie tem, co się działo koło niego. Minę miał pełną godności.

Berthot wśród płaczu i krzyku dowodził swej niewinności. Malaise znudzony odwrócił się od niego i znów rzucił spojrzenie na aparat radjowy.

Malaise uśmiechnął się. Może...

Spojrzał na zegarek, wstał i przejrzał leżącą na stole gazetę; znalazł to, czego szukał.

— A więc — zwrócił się znów do Berthota — wszedł pan tutaj około dziesiątej?

— Punktualnie o dziesiątej, panie inspektorze. Słychać tutaj bicie zegara z katedry. Otworzyłem drzwi, zanim skończył bić.

Malaise zwrócił się do Van-Heu-Yena:

— A pan?

— Przypuszczam — odparł Chińczyk, — że musiało być kwadrans po dziesiątej.

— Niech się pan liczy z tem, co pan mówi — rzekł groźnie Malaise.

— Czy jest pan pewien, że nie wszedł pan wcześniej?

Były to jedne z najwspanialszych sideł, jakie inspektor miał okazję zastawić w ciągu swej karjery. Van-Hou-Yen, aczkolwiek był bardzo sprytny, musiał w nie wpaść.

— Tak, tego jestem pewien — rzekł.

— Doskonale — powiedział Malaise.

Chwycił słuchawki, które przed chwilą miał na głowie Ling-Chu, wytarłszy je starannie chusteczką.

Po raz pierwszy w ciągu wieczoru Van-Hou-Yen zdawał się czemś zainteresować. Z pewnego rodzaju chciwością śledził zmiany wyrazu twarzy inspektora.

— Daventry? — spytał obojętnie

— Nie, Langenberż — odparł sucho Malaise, odkładając słuchawki.

Znów rzucił spojrzenie na gazetę, która leżała przed nim rozłożona i zwrócił się do Waltera:

— Możesz wypuścić Berthota i odprowadź pana... Sam się przyznał do zabójstwa Ling-Hou.

Berthot rozpływał się w podziękowaniach. Van-Hou-Yen uśmiechał się.

d. c. n.

W SPRAWIE LEGITYMACYJ EMERYTALNYCH.

Wobec przejęcia agend emerytalnych przez władze skarbowe — ministerjum skarbu zarządziło:

1) Do czasu uregulowania sprawy legitymacyj emerytalnych w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy emert. — władze skarbowe będą wydawały legitymacje wszystkim emerytom, którzy przeszli w stan spoczynku ze służby państwowej polskiej.

Nowe legitymacje wydawane będą za opłatą 50 groszy od książeczki na razie tylko tym osobom, które będą przechodziły w stan spoczynku, emerytom zaś, posiadającym już legitymacje władze skarbowe uskuteczniać będą prolongatę na 1933 rok na książeczkach wydanych im poprzednio przez właściwe władze wymiarowe.

———oOo———

(c) **Świetlica dla bezrobotnych w Czeladzi.** W poniedziałek w lokalu magistratu odbyło się zebranie komitetu niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi poświęcone otwarciu świetlicy dla bezrobotnych.

W zebraniu wzięli udział: przewodniczący komitetu sędzia **St. Wereszczyński, dyr. Literer**, kierownik opieki społecznej magistratu m. Czeladzi p. **J. Sadowski** oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj społecznych. Zebrani w swych przemówieniach wyrazili przekonanie, że zorganizowanie świetlicy dla bezrobotnych na wzór miast Dąbrowy i Będzina jest potrzebne.

Świetlica mieścić się będzie przy ul. Bytomskiej w domu p. F. Gruszki. — Komitet pomocy bezrobotnych na ten cel przeznacza miesięcznie 50 zł. Otwarcie nastąpi w dniu 15 bm.

W skład komitetu, który zarządzać będzie świetlicą wchodzą pp.: **Przyłucki, J. Wieczorek, A. Cieśliński i Bogucki.**

Z ZAWIERCIA.

(z) **Zebranie związku oficerów rezerwy.** Dziś o godzinie 7.30 wieczorem w sali magistratu odbędzie się kwartalne zebranie związku oficerów rezerwy. Na zebraniu tym pow. instr. oplg. ppor. rez. **M. Spiess** wygłosi odczyt na temat „Obrona przeciwgazowa indywidualna". Na zebranie to proszeni są o przybycie również oficerowie niezrzeszeni.

(z) **Zakończenie kursu oplg. w Mierzęcicach.** W tych dniach zakończony został w Mierzęcicach kurs informacyjny obrony przeciwlotniczo - gazowej, prowadzony przez st. instr. p. Ł. Wochtmana, dla straży ogniowych rejonu mierzęcickiego.

(z) **Referat oplg. dla urzędników państw. i komunalnych.** W sali posiedzeń sejmiku wygłoszony został przez pow. instr. oplg. p. M. Spiessa referat o masce przeciwgazowej, sposobie jej użycia i zastosowania. Referat ten specjalnie był poświęcony dla urzędników państwowych i komunalnych z terenu Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** „Stella" — Romans z porucznikiem. „Arlekin": Roco i Julcia.

Z OLKUSZA.

(ol) **Kontrola.** W dniu wczorajszym delegat urzędu wojewódzkiego (wydział robót publicznych) inż. Z. Stefański i delegat izby kontroli państwowej p. St. Sommer, przeprowadzili kontrolę wymiaru podatków państwowych i funduszu drogowego w sejmiku olkuskim i magistracie m. Olkusza.

(ol) **Nowe władze związku oficerów rezerwy w Olkuszu.** Onegdaj odbyło się walne zebranie związku oficerów rezerwy, koło Olkusz, pod przewodnictwem adwokata A. Ziółkowskiego i w obecności delegata okręgu częstochowskiego p. Jagodzińskiego. Po odczytaniu sprawozdań, wybrany został zarząd zw. prezes, ponownie mjr rez.dr.**J. Lubczyński,** wiceprezes — major rez. rejent **W. Wielecki;** członkowie zarządu pp.: **dr. Czachurski** (z Bolesławia). **A. Ziółkowski, J. Półtorak i dr. Szczechura** (z Wolbromia), zastępcy: **komisarz Hein** i wiceburmistrz **Fr. Zbieg.** Komisja rewizyjna pp.: **dr. Osowski, dr. Gorczyca i St. Gdesz.**

(ol) **Nowy zarząd resursy olkuskiej.** W niedzielę odbyło się walne zebranie członków resursy olkuskiej, na którem wybrany został nowy zarząd w następującym składzie: prezes — zastępca starosty p. **E. Trznadel**, gospodarz — adwokat p. **J. Kański**, zastępca gospodarza — rejent p. **W. Wielecki**, sekretarz i skarbnik — prof. **M. Mitka.**

W tych dniach lokal resursy z ul. Szpitalnej, przeniesiony został do nowego lokalu w rynku do domu p. Lendera na I piętrze (nad restauracją „Bagatelka"). Na resursę wynajęto obszerny lokal, który po doprowadzeniu do porządku i po przeprowadzeniu przeróbek będzie oddany do użytku, wkońcu bież. tygodnia.

Wyrok w procesie bandy Bekermajstrów w Sosnowcu

Sąd zarządził aresztowanie czterech oskarżonych.

Zapowiedziane ogłoszenie wyroku w procesie sosnowieckich „tasiemkowców", który zgórą miesiąc trzymał w napięciu całe kupiectwo żydowskie Zagłębia, zwabiło wczoraj wieczorem do sali karnej sądu okręgowego tłumy ludzi.

By uniknąć niepożądanego tłoku, *wzmocniono policyjne posterunki przy bramie wejściowej do sądu, jak również przy wszystkich drzwiach, wiodących do sali, gdzie z niecierpliwością oczekiwano epilogu sensacyjnej rozprawy.*

Od godziny 8-ej wiecz. zapełniały się powoli ławy oskarżonych, wreszcie o godz. 10 wprowadzono pod silną eskortą oskarżonych odpowiadających z więzienia. Bezpośrednio przed wyjściem sądu, oskarżeni byli w komplecie, *z wyjątkiem Moszka i Isera Bekermajstrów oraz Abrama Kupki, co do których zarządzono sprowadzenie pod przymusem.*

WYROK.

Wśród uroczystej ciszy, jaka zapanowała na sali na odgłos dzwonka, przewodniczący wiceprezes **Wolski** odczytał sentencję wyroku. Skazani zostali:

Hersz Moszek Bekermajster, lat 35 — na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, Szmul Bekermajster, lat 21 — na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw na 6 lat, Iser Bekermajster, lat 39 — na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 l., Fiszel Kurcfeld, lat 27 — na pół roku więzienia, Abram Kupka, lat 24 — na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata, Mordka Bratkiewicz, lat 30 — na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na 4 lata, Hipszer Judka, lat 31 — na 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na dwa lata, Żółciński Antoni, lat 28 — na cztery miesiące więzienia z pozbawieniem praw na dwa lata, Gotfryd Eljasz, lat 33 — na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na trzy lata, Gutman Chaja, lat 37 — na sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na dwa lata, przyczem karę darowano jej na zasadzie amnestji, Rozen vel Kiszka Mordka Dawid, lat 27 i Grysgrin vel Tryg Joel Herszel, lat 25 — na 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata, Pawełczyk Adam, lat 32 i Mendel Kornhendler, lat 18 — na cztery miesiące więzienia z pozbawieniem praw na dwa lata, Chil Stattler, lat 20 — na rok i dwa miesiące więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata i Joachim Rozenblum, lat 32 — na sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na dwa lata.

Ajzyka, Eljasza i Szlamę Bekermajstrów, Judkę Herberta, Wolfa i Rubina Zawadów, Borucha Lipmana, Ajzyka Bronera, Majlocha Szajntala, Kuperholca Hersza i Moszkowicza Moszka sąd uniewinnił.

Ponadto sąd zasądził odszkodowanie poszkodowanemu Genendelmanowi w kwocie 700 złotych.

Po ogłoszeniu wyroku sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie **Moszka i Isera Bekermajstrów, Abrama Kupki i Mordki Bratkiewicza.** Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Godzina narodzin i śmierci...

między 2-gą a 5-tą w nocy.

Przed 145 laty słynny botanik Linneusz skonstruował niezwykły zegar kwiatowy. Składał się on z szeregu kwiatów, z których każdy otwierał swój kielich o innej godzinie dnia, czy nocy. Kwiaty były punktualne co do minuty, nie „omyliły się" ani razu.

Powstało ostatnio pytanie, czy takiż związek istnieje, może, między godzinami, a pewnemi objawami życia ludzkiego.

Astronomowie oddawna upatrują związek między godziną narodzin i śmierci a konstelacją gwiazd.

Obecnie zaś szwajcarski lekarz, dr. Jenny zakończył swe niezmiernie interesujące badania, które mają na celu stwierdzenie, czy istotnie w pewnych godzinach rodzi się więcej ludzi, niż w innych.

Zbadał on wypadki narodzin 350 tysięcy Szwajcarów w latach 1926 — 1930 i na tej zasadzie sporządził statystykę.

Wynikło z niej, że w godzinach między 2 a 5 w nocy rodzi się najwięcej dzieci. Najmniej narodzin wydarza się w godzinach przedwieczornych. Między 2 a 5 w nocy rodzi się o 40 procentów dzieci więcej, niż w godzinach między 3 a 7 popołudniu.

Najciekawsze jest to, że we wszystkich punktach ziemi najwięcej narodzin następuje wtedy, gdy jest tam pora między 2 a 5 w nocy.

Mniej dokładnie, ale w każdym razie w przybliżeniu udało się doktorowi Jenny ustalić najczęstszą godzinę śmierci.

Mniejszą dokładność da się tu wytłumaczyć różnorodnością przyczyn śmierci. Każda choroba wywołuje śmierć o innej porze dnia.

Naskutek operacji umierają chorzy zwykle o północy. Godzina śmierci gruźlika wypada nad ranem, koło 3-ej.

Nagół ludzie umierają często w porze, gdy noc przechodzi w dzień, lub też dzień w noc.

Owa „astronomiczna medycyna" jest bardzo w powijakach. Ale może ona oddać poważne usługi nauce.

Zemsta zredukowanego

Dokładne wyjaśnienie.

Zasadniczo człowiek, który dostał od bliźniego w zęby, wie, za co dostał.

Ale czasami zdarza się, że nie wie i trzeba mu to długo tłumaczyć.

W takiej sytuacji znalazł się właściciel sklepu z obuwiem, p. Pinchos Falsztain. Do jego sklepu wszedł pijany jak bela mieszkający w tym samym domu, bezrobotny, p. Wojciech Ryszkiewicz i wyrżnął p. Pinchosa w twarz.

— Masz pan za moją krzywdę! — oświadczył.

— Jaką krzywdę? Za co mnie pan bije? — wrzasnął przerażony kupiec.

— Nie wiesz pan?

— Nic nie wiem! Nic nie rozumiem.

— Siadaj pan, zapalem papierosa i panu dokumentnie wytłumacze.

P. Wojciech wyjął paczkę „Aromatica" poczęstował papierosem pokrzywdzonego kupca i zaczął mu tłumaczyć.

— Dałem panu w morde, prawda?

— O jej! jeszcze jak prawda! Ale za co?

— Pan sprzedajesz buty?

— Sprzedaje.

— Pan te buty bierzesz od szewca?

— Tak.

— A z czego szewc robi buty? Ze skóry. Prawda?

— Prawda.

— A te skóre gdzie szewc kupuje? U garbarza. Prawda?

— Prawda!

— A garbarz czem skóry garbuje? Kwasami. Prawda?

— Prawda.

— A te kwasy kto wy[illegible] chemik! Rozumiesz pan teraz dlaczego panu w morde dałem?

— Nic nie rozumiem!

— Bo ja, uwazasz pan w chemicznej branży pracowałem i mnie zredukowali. To ja się teraz na chemikach mszczę. Rozumiesz pan.

P. Pinchos pomimo tak szczegółowego wyjaśnienia nie mógł zrozumieć i udał się do sądu grodzkiego z prośbą o wyjaśnienie.

Na rozprawie p. Ryszkiewicz tłumaczył się, że był pijany i nie pamięta, co robił, że możliwe, że coś tam po pijanemu gadał ,ale wogóle ma stary żal do p. Falszteina, bo kupił u niego buty, które się po miesiącu rozlazły.

Sąd grodzki skazał p. Wojciecha na tydzień aresztu i zawiesił mu wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

ZMYŚLIŁ NAPAD PO PRZEGRANIU 15 ZŁOTYCH.

Policyjne władze śledcze powiadomione zostały, że na powracającego w ubiegłą sobotę z kopalni „Stanisław" pod Gołonogiem, 16-letniego Kauma Lancmana napadli bandyci i pod groźbą rewolwerów zrabowali mu 15 zł., które z polecenia swego ojca zainkasował u jednego z klijentów na kopalni.

Policja wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo, które ostatecznie doprowadziło do tego, że młody Lancman ze łzami w oczach przyznał się, że cały napad na siebie zmyślił. Powodem zaś tego było to, że zainkasowane dla ojca 15 zł. przegrał w karty.

——oOo——

HUMOR.

SPRYCIARZ.

— Masz tu dwanaście cukierków — mówi wuj — daj z nich połowę Elżuni. No, a teraz powiedz mi chłopcze, ile cukierków dasz Elżuni.

— Trzy, wujaszku.

— Co takiego, oburza się wuj — nie umiesz rachować?

— Ja, owszem, ale Elżunia nie.

NASZE DZIECI.

Mama siada z Fredziem do wagonu. Daje Fredziowi banana. Po chwili:

— Fredziu, a gdzie łupina. Nie rzuciłeś jej chyba pod ławkę?

— Nie, mamo — odpowiada rozgarnięty Fredek — wsunąłem ją do kieszeni temu staremu panu.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU POMOCY BEZROBOTNYM NA PIASKACH.

Komitet pomocy bezrobotnym i biednym na Piaskach komunikuje, że w styczniu br. prowadził nadal akcję pomocy, którą objęto 492 osoby. W okresie sprawozdawczym wydał komitet **933 kg. mąki pszennej, 622 kg kaszy, 622 kg. fasoli, 311 kg. słoniny, 155,5 kg. cukru, 82,5 kg. soli, 2464,75 kg. chleba i 143,5 q. węgla.** Część tych artykułów dostarczył komitet powiatowy, a mianowicie **90 kg. mąki pszennej, 2,464,25 kg. chleba i 143,5 q. węgla.**

Z własnych funduszów komitet wydał w styczniu **zł. 1.624 gr. 16.** Ponadto wydatkował komitet na koszty zwózki mąki i wypieku chleba **zł. 55.**

Równolegle kontynuował swoją działalność komitet dożywiania dzieci na Piaskach, który dożywiał w styczniu **262 dzieci w szkołach i przedszkolu.** Wydano **1338,75 litrów mleka i 5293 sztuk bulek 100-gramowych.** — Koszt akcji w okresie sprawozdawczym wyniósł **666 zł. 28 gr.**

Komitet podkreśla obywatelskie stanowisko pp. oficerów i frekwentantów szkoły policyjnej na Piaskach, którzy własnym kosztem żywią 10 dzieci bezrobotnych, jak również pp. funkcjonarjuszów posterunku na Piaskach, którzy przez zadeklarowanie stałych miesięcznych wpłat na rzecz komitetu, umożliwili wydawanie artykułów żywnościowych dla trojga dzieci bezrobotnych.

—oOo—

ZE SPORTU.

ZEBRANIE SĘDZIÓW PIŁKARSKICH PODKOLEGJUM W SOSNOWCU.

Doroczne walne zebranie członków kieleckiego podkolegjum sędziów w Sosnowcu odbędzie się w dniu 25 bm. w Sosnowcu w lokalu ŻTS. „Makabi" — (Czysta 9).

Początek zebrania o godz. 17.30, a o godz. 18 w drugim terminie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Sędziowie tymczasowi winni złożyć legitymacje sędziowskie do prolongaty na 1933 r.

WALASIEWICZÓWNA ZDOBYŁA WIELKĄ PAŃSTWOWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ.

Na posiedzeniu komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody dla najlepszego sportowca, względnie za najlepszy wyczyn sportowy w danym roku, nagrodę większością głosów otrzymała **Stanisława Walasiewiczówna.**

W motywach nadania nagrody podkreślono znaczenie propagandowe startu Walasiewiczówny w barwach polskich w Los Angeles, jej wyczyny sportowe (5 rekordów światowych) oraz ambicję i wzorową dyscyplinę sportową najszybszej kobiety świata.

Jana Kusocińskiego spotkało słuszne wyróżnienie przez równorzędne potraktowanie go w dyskusji z najlepszym polskim sportowcem — Stanisławą Walasiewiczówną.

ROBOTNICZA REPREZENTACJA BOKSERSKA POLSKI WYJEŻDŻA DO NIEMIEC.

Robotnicza reprezentacja bokserska Polski wyjeżdża w marcu na dwutygodniowe tournee do Niemiec.

Polska drużyna rozegra 8 spotkań, a mianowicie: w Hanowerze, Burmenharen, Brunświku, Krimnidzschau, Zwikau, Goerlitz i w Weisswasser.

Do Niemiec wyjadą dwie drużyny, które będą walczyć na zmianę.

Składy drużyn polskich zostaną ustalone po specjalnych eliminacjach.

OSTATNI DZIEŃ MISTRZOSTW F. I. S. W INNSBRUCKU.

W ostatniej konkurencji międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S. odbył się bieg na dystansie 50 km.— Wyniki techniczne biegu są następujące: 1) **Veli Saarninen** (Finlandja) 4.13,49.2; 2) **Utterstroem** (Szwecja), następne miejsca zajęli zawodnicy szwedzcy, austrjaccy i czechosłowaccy.

Ogłoszenie.

ZARZĄD KOMUNALNYCH LASÓW SŁAWKOWSKICH ogłasza
sprzedaż około 1500 metrów sześciennych drzewa sosnowego
z małą domieszką świerka o wymiarach od 10 do 40 ctm. średnicy.

Oferty należy składać w biurze **Wydziału Powiatowego w Olkuszu do dnia 20 lutego 1933 r. włącznie.**

Informacji na miejscu w Burkach, stacja kol. Maczki, udziela leśniczy **J. LESZCZYŃSKI.**

POSADY I PRACE

POTRZEBNA pierwszorzędna ondulatorka — manikurzystka zaraz i uczenica Sosnowiec „Renaissance", Sienkiewicza 4.

DZIEWCZYNA lubiąca dzieci potrzebna od zaraz. Marjacka 2. m. 4.

LOKALE

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście Piłsudskiego 42, III p. front.

PIEKARNIA do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza domu. Sosnowiec, Kołłątaja 9.

POSZUKUJĘ 5-cio pokojowego mieszkania z komfortem w śródmieściu Sosnowca. Wiadomość: telefon 11-42. Sosnowiec.

KUPNO i SPRZEDAŻ

KOMPLET cały 2 części schodów sprzedam tanio. Sosnowiec, tel. 9-11.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

ARON SZWAJCER zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

BANAŚ JÓZEFA zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w gminie Mszczyce, pow. Miechowskim.

SZKUTNIK FRANCISZEK zgubił kontramarkę, wydaną przez kopalnię Hr. Renard.

PIĘTKA JAKÓB zgubił kontramarkę wydaną przez kopalnię Hr. Renard.

BORÓWNA MARJANNA zgubiła książeczkę K. Ch. w Olkuszu.

Życie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 14. 2.

Berlin 212.1
Belgja 124.2
Holandja 358.25
Londyn 30.70
Nowy Jork 8.92.3
Paryż 34.86
Szwajcarja 172.30
Włochy 45.68

PAPIERY LOKACYJNE.

3 proc. poż. bud. 43.75, Dolarówka 58.25, 5 proc. poż. konw. 44, 10 proc. poż kolej. 102, 5 proc. poż. kol. 38.5, 6 proc. poż. dol. 59, 7 proc. poż. stab. 57.63, 7 proc. poż. inw. 104.50

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

Dnia 30 listopada 1932 r.

B. 636. „S. Gromczykowa i S-ka", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Lwowska Nr. 3/1. Spółka prowadzi handel towarami spożywczo-kolonjalnemi. Spółka rozpoczęła działalność dnia 22 listopada 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4000, podzielony na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników t. j. do Stefanji Gromczykowej i Jana Pyciaka i każdy z nich ma prawo reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisywać będą pod stemplem firmy obydwaj spólnicy łącznie. Wszelkie inne czynności — może uskuteczniać pod stemplem firmy każdy ze spólników samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu dnia 22 listopada 1932 r. za Nr. Rep. 1640 na czas nieograniczony.

Dnia 10 grudnia 1932 r.

B. 637. „Zakłady Kotlarsko-Mechaniczne i Odlewnia Metali W. Urbański i S-ka" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu, przy ul. Jasnej Nr. 12. Działalność spółka rozpoczęła dnia 19 października 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4000.— podzielony na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 2000.— zł. gotówką i 2000.— zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników t. j. do Marcina Urbańskiego, Wacława Urbańskiego i Karola Kociałkowskiego. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, akty notarjalne pełnomocnictwa i prokury, podpisuje pod stemplem firmy Marcin Urbański i Karol Kociałkowski łącznie. Wszelkie inne czynności może uskuteczniać pod stemplem firmy każdy z zarządców samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. T. Kalczyńskim w Sosnowcu, dnia 19 października 1932 r. za N. Rep. 1494 na czas nieograniczony.

Dnia 13 grudnia 1932 r.

B. 638. „Materjały Drzewne D. Marjanka i S-ka", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu, ul. Warszawska Nr. 22. Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa handlu drzewem. Działalność spółka rozpoczęła dnia 25 sierpnia 1932 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 5000.— podzielony na 100 udziałów po 50 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Dawida Marjanki, jako członka zarządu i Icka Majera Zyskinda jako zastępcy. Zarząd uprawniony jest do zastępowania spółki nieograniczenie, w szczególności zaś do zarządzania i rozporządzania majątkiem spółkowym, nabywania wszelkich nieruchomości i ruchomości, zaciągania wszelkich zobowiązań nie wyłączając wekslowych i hipotecznych, zawierania wszelkich umów, wydawania plenipotencji i prokur. Wszelkie w imieniu spółki zobowiązania, kontrakty, umowy, nie wyłączając hipotecznych i wekslowych oraz czeki, przekazy i żyra na wekslach, jak również korespondencja handlowa, pokwitowania wogóle, w szczególności z odbioru korespondencji poleconej, przesyłek wartościowych i pieniężnych ładunków winny być podpisywane przez członka zarządu lub przez jego zastępcę, podpisy winny być składane pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zastępca not. T. Kalczyńskiego w Sosnowcu, dnia 4 sierpnia 1932 r. za N. Rep. 1184 na czas nieograniczony.

STANISŁAW DULĘTA pomiędzy Strzemieszycami a Wolbromem zgubił portfel zawierający świadectwa: urodzenia, szkolne i szewskie. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot do filji „Expresu" w Kazimierzu.

Różne

BIAŁY TYDZIEŃ od 13 lutego rozpoczął Magazyn Bławatny M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

Wydawca: Helena Monstorska
Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94.
Redaktor odp.: Józef Oskólski.